

Andrzej Napiórkowski *OSPPE*

## PODWÓJNA TAJEMNICA KOŚCIOŁA TRÓJJEDYNEGO BOGA

### 1. Wprowadzenie

Zamierzeniem niniejszego przedłożenia jest pogłębienie rozumienia ludzkiego Kościoła Trójcy Świętej. Poniższa refleksja będzie składać się najpierw z analizy pojęcia *mysterium*. Następnie spróbujemy ukazać *mysterium* Trójjedynego Boga. Kolejnym punktem będzie prezentacja zagadki człowieka w świetle chrześcijańskiej antropologii. I wreszcie, dysponując odpowiednim pojęciem *mysterium* oraz pojęciem tajemnicy Boga oraz zagadki człowieka, będziemy mogli przejść do ukazania rozumienia Kościoła w aktualnym ujęciu teologii katolickiej. Ostatecznie będzie to uzasadnienie postawionego tematu: dlaczego mówimy o podwójnej tajemnicy Kościoła?

### 2. Przywrócić pojęcie *mysterium*

Odpowiedzmy na pytanie, o jaką tajemnicę chodzi? W naszej refleksji, stosując pojęcie tajemnicy, nie chcemy twierdzić, że dana rzecz jest niepoznawalna lub ukryta. Chodzi nam o tajemnicę, jaka odnosi się do transcendencji, czyli do Boskiej rzeczywistości, jaka ogarnia w miłosny sposób człowieka. Teologiczne pojęcie *mysterium* wskazuje zatem na rzeczywistość odkupienia i zbawienia. Opisywanie Kościoła jako tajemnicy oznacza, że z jednej strony jest on misteryjną, Boską, transcendentną realnością, a z drugiej: jest on jednocześnie ludzki – trudny do jednoznacznego opisanego, nie w pełni poznawalny, choć widzialny, zanurzony w grzechu i potrzebujący nawrócenia. Pochylenie się nad biblijną teologią tajemnicy prowadzi nas najpierw do treści

starotestamentalnych. Judaistyczna teologia tajemnicy mówi o odkrywaniu mądrości Bożej. Natomiast Pismo Święte Nowego Testamentu przez odkrywanie tajemnicy rozumie ujawnianie bogactwa Jezusa. Nie chodzi tu o intelektualne spekulacje na temat kultycznych misteriów, powiązanych z żydowską apokaliptyką czy też helleńską obrzędowością, lecz o odsłanianie Bożego planu odkupienia, który dokonuje się najpierw przez Jezusa, w Jego słowach i czynach, a nade wszystko w Jego osobie, a obecnie przez Ducha Świętego. Tajemnicą jest sprawa królestwa niebieskiego, jaka po części uwidacznia się w Kościele. W Pierwszym Liście do Koryntian tajemnicą dla Pawła apostoła jest mądrość Boża, którą utożsamia on z odwiecznym Synem Bożym, który przyszedł na ziemię, lecz nie został rozpoznany, więcej nawet: został ukrzyżowany. „Głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, tę której nie pojął żaden z władców tego świata; Gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały; lecz właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć” (1 Kor 2, 7-9).

W listach do Efezjan i do Kolosan Paweł wyjaśnia pojęcie misterium w sensie chrystologicznym i eklezjologicznym. Apostoł nie mówi już o starotestamentalnej tajemnicy mądrości Bożej, lecz wskazuje na tajemnicę Chrystusa i tajemnicę Ewangelii. Nauczanie Pisma Świętego odnośnie do pojęcia tajemnicy prowadzi nas do stwierdzenia, że nie chodzi tu o zasięg i wielkość ludzkiego poznania, ale nade wszystko o samoobjawienie się Boga. To odszyfrowywanie samoudzielania się Boga dokonuje się w Jezusie Chrystusie, a staje się czytelne w Kościele, dzięki tajemnicy Jego wcielenia przez przyjęcie ludzkiej natury, przez Jego огоłocenie się na drzewie Krzyża, przez Jego usprawiedliwienie nas grzeszników oraz przez Jego cielesne zmartwychwstanie.

### 3. Misterium Trójcy Świętej

Pragnąc zbliżyć się do tajemnicy bosko-ludzkiej wspólnoty, jaką jest rzeczywistość Kościoła, musimy rozpocząć od zamyślenia się nad Trójcą Świętą. Nie jest to łatwe przedsięwzięcie, gdyż jesteśmy dziećmi swojej pragmatycznej i technicyzowanej epoki. Ponadto nasze chrześcijańskie środowiska przeniknęło neognostyczne myślenie. Trzeba koniecznie przywracać zatem pojęcie tajemnicy, kiedy mówimy o Trójcy Świętej. Wyznanie

wiary w Boga w trzech osobach jest ponadto absolutną wyjątkowością chrześcijaństwa, co w dobie pluralizmu religijnego i sprowadzania wszystkich wierzeń do jednej religii, nie jest bez znaczenia. Trynitarnie wyznanie odnosi się do Boga Ojca, do Jezusa Chrystusa oraz do Ducha Świętego. Nie wolno zapominać, że ani samo określenie „Trójca”, ani wyraźna o Niej nauka nie są jednoznacznym przekazem Pisma Świętego. Tym bardziej, że judaizm, z którego wyszło chrześcijaństwo, był i pozostaje religią absolutnie monoteistyczną. Do poznania Trójjedynego Boga chrześcijanie dochodzili stopniowo, osiągając je na tyle, na ile sam Bóg przez Jezusa z Nazaretu w Duchu Świętym się odsłaniał, gdyż to poznanie jest darem.

„Trójca jest tajemnicą wiary w sensie ścisłym, jedną z «ukrytych tajemnic Boga, które nie mogą być poznane, jeśli nie są objawione przez Boga». Oczywiście, Bóg zostawił pewne ślady swego trynitarnego bytu w swoim dziele stworzenia i w swoim Objawieniu w Starym Testamencie. Jednak wewnętrzność Jego Bytu jako Trójcy Świętej stanowi tajemnicę niedostępną dla samego rozumu, a nawet dla wiary Izraela przed wcieleniem Syna Bożego i posłaniem Ducha Świętego”<sup>1</sup>. Dlatego jest i pozostanie Ona tajemnicą w ścisłym tego słowa znaczeniu.

„Tajemnica Trójcy Świętej stanowi centrum wiary i życia chrześcijańskiego. Jest tajemnicą Boga w sobie samym, a więc źródłem wszystkich innych tajemnic wiary oraz światłem, które je oświeca. Tajemnica ta jest najbardziej podstawowym i istotnym nauczaniem w „hierarchii prawd wiary”. „Cała historia zbawienia nie jest niczym innym, jak historią drogi i środków, przez które prawdziwy i jedyny Bóg, Ojciec, Syn i Duch Święty, objawia się, pojednuje i jednoczy ze sobą ludzi, którzy odwracają się od grzechu”<sup>2</sup>.

Największy miłośnik człowieka, Trójosobowy Bóg, w nadmiarze swojej miłości wyszedł do niego w trojakiej postaci: 1. jako Stwórca, Ojciec i Sędzia: o czym uczy nas Stary Testament; 2. jako odwieczny Syn Boży, który w tajemnicy wcielenia i przyjęcia ciała z Maryi Dziewicy, żył pośród ludzi, pracował z nimi, radował się i cierpiał, a teraz jest obecny wśród swoich wierzących jako Zmartwychwstały; 3. jako Duch Święty, który prowadzi wspólnotę odkupionych po eschatologicznych drogach zbawienia, kiedy w sakramentach Kościoła udzielana jest jej łaska. Objawił się On jako Ojciec przez stworzenie świata i człowieka, a następnie w swoim Synu

---

<sup>1</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 2002, dalej cyt. KKK, 237.

<sup>2</sup> KKK 234.

uczynił nas przybranymi synami i córkami (por. Ef 1, 4-5), aby w Duchu doprowadzić nas do pełni życia. Odsłaniając się sama, Trójca Święta pragnie uzdolnić ludzi do dawania Jej odpowiedzi, do poznawania Jej i wreszcie do miłowania Jej ponad to wszystko. Jednak nie zapominajmy, że mimo objawienia się, Bóg zamieszkuje „światłość niedostępną” (1 Tm 6, 16). Jest On nieskończenie większy od wszystkich swoich dzieł (Syr 43, 28), „swój majestat wyniósł nad niebiosy” (Ps 8, 2), „wielkość Jego niezgłębiona” (Ps 145, 3) i pozostaje wciąż tajemnicą.

Odnieśmy teraz to misterium trynitarne do eklezjologicznej perspektywy. Bóg jest wspólnotą, jaka spełnia się w trynitarnej miłości. Chrześcijanin przez chrzest w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego staje się uczestnikiem tej komunii. Stąd Trójca Święta jest nie tylko podstawą, początkiem, ale nade wszystko formą właściwej kościelności. Jaką dysponujemy wizją Trójcy Świętej, taki tworzymy Kościół. Niestety w posoborowych debatach dokonano się niewłaściwe przesunięcie akcentów, a aktualne obrady synodalne wzmocniły jeszcze tę błędną drogę. Wskażmy zaledwie na dwa fałszywe drogowskazy: *communio* oraz *synodalność*.

Pierwszym jest pojęcie komunii, które po soborze w eklezjologii katolickiej doznało nadmiernej akceptacji. Można zrozumieć to, że Kościół interpretowano bezpośrednio po ogłoszeniu konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* w kategorii *ludu Bożego*, aby – 20 lat potem, czyli w roku 1985 na II Nadzwyczajnym Synodzie Biskupów w Rzymie – pojęcie Kościoła jako ludu Bożego zastąpić pojęciem *komunii*, które dzisiaj cieszy się taką popularnością wśród wielu świeckich i hierarchów. Niestety jest to droga na manowce... *Communio* jest dopiero eklezjalnym skutkiem, a nie celem! Dopiero jak Kościół jest zakorzeniony w Trójcy Świętej, to może być wspólnotą i misją. Kościelna relacyjność to dar i łaska Trójjedynego Boga, a nie osiągnięcia ludzkiego dialogu czy tolerancji. Rzeczywistość Trójcy Świętej jest dynamiką życia, jest ona nieskończonym ruchem wynikającym z nieustannego ogołocenia, aby nawzajem się sobą obdarowywać. W tę pulsującą Boskim życiem relacyjność został włączony Kościół w swojej historii odkupienia i zbawienia człowieka oraz świata.

Biskup Passawy, Stefan Oster, niepodzielający rozpowszechnionego medialnie ujęcia niemieckiej drogi synodalnej, w sierpniu 2022 r. wyznaje: „Z mojego punktu widzenia, fundamentalny kryzys Kościoła polega na podstawowej nieobecności Boga, której wielu doświadcza, a także wielu, w którą wierzy. W rezultacie Ewangelia często sprowadza się do samych słów, zdań i myśli. Jeśli tak, to Ewangelia nie ma już żadnego egzystencjalnego, prze-

mieniającego wpływu na nasze ludzkie serca. Z mojego punktu widzenia kryzys, który nas dotknął w wyniku uświadomienia sobie rozmiarów nadużyć seksualnych, jest – oprócz innych czynników – głęboko związany z faktycznie wyznawaną lub doświadczaną nieobecnością Boga. Jeśli więc brakuje mistycyzmu, to znaczy otwarcia wymiarów doświadczenia obecności Jezusa, Kościół z konieczności zostaje zredukowany do moralności lub zwykłego humanizmu uprzejmości lub do próby uzyskania znaczenia przez jedynie zmiany strukturalne. Albo co gorsza, zdeformowane przekonania i struktura są wykorzystywane i nadużywane dla dalszego interesu własnego. Widzę też niebezpieczeństwo skoncentrowania się na zmianach strukturalnych na drodze synodalnej i dlatego jestem wdzięczny za słowo Papieża, który wskazał na konieczny prymat ewangelizacji na tej drodze. I jestem Mu wdzięczny, że On towarzyszy tej ścieżce i kształtuje ją duchowo. Ale chciałbym, żeby to było coś więcej niż duchowy listek figowy”<sup>3</sup>.

Mimo, że więź Kościoła z Trójcą Świętą jest tak oczywista, to jednak dziwnie mocno rozpanoszyła się w naszej eklezjologii protestancka idea chrystomonizmu (K. Barth), bardziej nawet niż katolicki chrystocentryzm, nie wspominając już o trynitarności. Ze smutkiem pisał Yves Congar: „Żyliśmy i dzisiaj jeszcze żyjemy monoteistyczną przedtrynitarną ideą Boga. Ma to również swoje odbicie czy też przedłużenie w monarchiczno-piramidalnym sposobie pojmowania organizacji Kościoła: wszystko jest w nim określone według zstępującej linii wertykalnej, która ma bardziej lub mniej bierną podstawę. Łączy się to także z podkreślaniem w Kościele inicjatywy męskiej. Nie byłoby to możliwe w Kościele ożywianym trynitarnym i pneumatologicznym tchnieniem”<sup>4</sup>.

Również drugi błędnie ustawiony kierunkowskaz *synodalność* jest zastanawiający, tym bardziej, że wspomniany ostatni Sobór wyraźnie opowiedział się tak za trynitarnym wymiarem życia kościelnego, jak i za jego kolegialnością i wspólnotowością<sup>5</sup>. Stąd nie bardzo wiadomo, dlaczego zde-

---

<sup>3</sup> S. OSTER, *Realpräsenz, Sakramentalität und der Synodale Weg in Deutschland*, <https://www.synodale-beitraege.de/de/realpraesenz-sakramentalitaet-und-der-synodale-weg-in-deutschland>, dostęp: 22.09.2024.

<sup>4</sup> Y. CONGAR, *Kościół jako sakrament zbawienia*, przeł. T. MAZUŚ, Warszawa 1980, s. 92-93. Na znaczenie wymiaru trynitarnego i pneumatologicznego wskazuje także W. BEINERT, *Die Rezeption und ihre Bedeutung für Leben und Lehre der Kirche*, w: W. PANNENBERG, T. SCHNEIDER (Hg.), *Verbindliches Zeugnis*, Bd. 2, Freiburg i. Br. – Göttingen 1995, s. 193-218.

<sup>5</sup> Por. E. PIOTROWSKI, *Jaka wizja Trójcy Świętej, taka wizja Kościoła*, „Homo Dei” 3(292)/2009, nr 3, s. 71-87.

cydowanie w ostatnich dziesiątkach lat nie weszło do kościelnej teorii i do praktyki misterium czy trynitarność. Oczywiście, aby uniknąć nieporozumień, stwierdzamy jednoznacznie potrzebę synodalności, tylko nie w takiej obecnej formie! Dlaczego tak niewyraźnie wprowadzono pojęcie i rzeczywistość „misterium” do dokumentów synodalnych Kościoła powszechnego i Kościołów lokalnych? Wypada tu wskazać na wyraźną rozbieżność między doktryną soborową, a jej późniejszymi formami interpretacji teologicznej.

Tajemnica Trójcy Świętej ujawnia jedność i wielość, zachęcając nas, abyśmy w analogiczny sposób – szanując różnorodność i odmienność innych – tworzyli organiczną i dynamiczną jedność. Odzwierciedleniem i urzeczywistnieniem Trójjedynego Boga jest rodzina. Jak w Trójcy Świętej są Ojciec, Syn i Duch, tak w relacjach małżeńskich są wobec siebie wzajemnie mąż i żona, którzy – przechodząc z małżeństwa w rodzinę – otwierają się na powołanie ojcostwa i macierzyństwa, aby zacząć żyć w swoich dzieciach, ubogacając siebie i innych. K. Rahner uważał nawet, że człowiek jest obrazem Boga dopiero jako małżeństwo, czyli zjednoczenie dwóch osób: kobiety i mężczyzny. Według tego niemieckiego teologa, najbardziej Trójcę przypominałaby rodzina<sup>6</sup>.

Za sprawą Wcielenia Trójca immanentna stała się Trójcą historyczną, czyniąc historię świata, wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami, swoją własną historią. Ludzka słabość, niewierność i grzech stały się „sprawą Boga”, objawiając Jego nieskończoną solidarność z całą, pogrążoną w ciemnościach, ludzkością. Kościół więc, skoro jest i ma być „ikoną Trójcy”, musi naśladować Boga w Jego tak solidarności ze światem, jak i swoistej odmienności<sup>7</sup>. W *mysterium Trinitatis* znajduje się bowiem wspomniana kościelność, oferująca życie nadprzyrodzone. Trójjedyny Bóg to pierwotny i najgłębszy wzór dla Kościoła. W tym aspekcie chodzi o duchowe dary, które w kościelnej wspólnotce przekazywane są sakramentalnie, a które kierują nas nie tylko ku życiu wiecznemu przysługującemu wszystkim, ale ku życiu Bożemu oznaczającemu nie tylko życie bez końca, ale inną jego jakość. „I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: «Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie «BOGIEM Z NIMI». I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły»” (Ap 21, 3-4)<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Podwójna tajemnica Kościoła*, Pelplin 2022, s. 86.

<sup>7</sup> Por. E. PIOTROWSKI, *Jaka wizja Trójcy Świętej, taka wizja Kościoła*, s. 72.

<sup>8</sup> Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Podwójna tajemnica Kościoła*, s. 86-87.

#### 4. Nieprzeniknioność człowieka

Wiele nauk próbuje rozwikłać fenomen człowieka, który dla samego siebie pozostaje wciąż nie do końca odgadniony. Poczynając od nauk empirycznych, przez humanistyczne i filozoficzne, aż po teologie, człowiek jako taki stoi w centrum ich dociekań. Dziedziny badań tych różnych nauk są dość zróżnicowane i wieloaspektowe, a posługując się różnymi metodami, osiągają czasami nawet sprzeczne wyniki między sobą.

Jednak uznając osiągnięcia współczesnych nauk, nie będziemy tu ich teraz przedstawiać, gdyż ograniczamy się tylko do teologii, a mianowicie do antropologii teologicznej. Czym zajmuje się antropologia teologiczna? Przedmiotem swoich badań uczyniła ona człowieka oraz jego odniesienia do Trójjedynego Boga. Posługując się treściami chrześcijańskiego objawienia, dąży ona do opisanego istoty osoby ludzkiej, jej powołania i spełnienia w świetle relacji do Boga.

Studiując treści objawienia judeochrześcijańskiego, dochodzimy do stwierdzenia, że Bóg jest stwórcą każdego i wszystkiego. Wynika stąd, że każdy człowiek został stworzony na obraz (*imago*) i podobieństwo Boga (*similitudo Dei*). Każda istota ludzka została zatem stworzona na obraz i podobieństwo Trójcy Świętej. Trójjedyny jest dawcą życia. Tyle mówi nam Biblia, gdy chodzi o antropogenezę. Natomiast teologia nie jest kompetentna, aby udzielać szczegółowych odpowiedzi na pytania: jak, kiedy i gdzie zaistniał kosmos czy pierwszy człowiek został powołany do życia. Nie ma też potrzeby opowiadania się za sposobem kreacjonistycznym czy ewolucyjnym. Nauka katolicka utrzymuje, że stworzenie człowieka było kulminacją całego dzieła stwórczego. Spośród wszystkich widzialnych stworzeń, tylko istota ludzka jest w stanie poznać i umiłować swojego Stworzyciela, dlatego jest ona „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”<sup>9</sup>.

Dalej antropologia teologiczna głosi, że Bóg umieścił pierwszych ludzi w harmonii z Nim samym oraz z pozostałym światem. Ta kondycja pierwotnej sprawiedliwości, stan łaski, gwarantował ścisłą relację z Bogiem, wolność od cierpienia i śmierci. Jednak sprzeniewierzenie się nakazom Boga w Adamie i Ewie zniszczyło ów stan doskonałości. Grzech wszedł na świat. Całość tych wydarzeń – mimo wielkiego wysiłku teologii, opierającej się przecież na danych Objawienia – pozostaje nieprzenikniona. Sam grzech pierwotny w swojej istocie jest zagadką, nie wszystko bowiem da się wytłumaczyć

---

<sup>9</sup> KKK 356.

nadużyciem przez człowieka wolności. Nie tyle zatem wiedza, co Objawienie daje nam pewność wiary, że historia ludzka została naznaczona pierwotną winą, zaciągniętą w sposób wolny przez pierwszych rodziców<sup>10</sup>.

Tej tajemnicy upadku pierwszych ludzi towarzyszy tajemnica ich Boskiego odkupienia. Po nieposłuszeństwie ludzkość nie tylko nie została przez Boga zostawiona samej sobie, ale skorzystał On z tej swoistej sposobności, aby wynieść ją na poziom zażyłości z Nim jeszcze wyższy niż wynikający tylko z obrazu i podobieństwa. Dlatego akt stworzenia nie zostaje zaledwie naprawiony czy też uzupełniony przez dzieło odkupienia, lecz człowiek staje się adoptowanym dzieckiem Bożym w tajemnicy posłuszeństwa Jezusa i paschalnych wydarzeń. Stąd nasza kondycja jest dużo lepsza niż pierwszych rodziców. W raju Adam i Ewa jako stworzenie nie posiadali takiego duchowego statusu, jak my jako odkupieni, gdyż jako przybrane córki i synowie Boży przez życie sakramentalne możemy cieszyć się nie tylko życiem wiecznym właściwym całej ludzkość, ale życiem Bożym, posiadającym zupełnie inną jakość. Po przyjęciu chrztu, kiedy zostajemy obdarzeni łaską uświęcającą, spełnia się w nas to, co zauważył św. Paweł w swoim Liście do Efezjan, że Bóg „wybrał nas przed założeniem świata, abymy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 4).

Tajemnica stworzenia oraz mroki grzechu rozjaśniają się zatem dopiero w rzeczywistości odkupienia. Chrześcijańska wizja stworzenia i odkupienia człowieka prowadzi od chrystocentryczności do eklezjalności i pneumatyczności. W stwórcze działanie Boga Ojca wpisana jest misja Syna Bożego – odwiecznego Logosu, przez którego świat zaistniał, a który w swoim Duchu wciąż mu się udziela. Już w akcie stworzenia dobry Bóg ukierunkował wszystko na Jezusa Chrystusa, aby w darze Nowego Przymierza, jakim była Jego śmierć i zmartwychwstanie, nas usynowić. Tajemnica stworzenia świata staje się dopiero czytelna w perspektywie historii zbawczego zamysłu Boga, aby w misteriach paschalnych Boskiego Nazarejczyka nie tylko nas pojednać z Bogiem i ludzi między sobą, ale wynieść nas na inny poziom egzystencji. Jakiej formy egzystencji? Egzystencji, jaka przewyższa stworzenie na obraz i podobieństwo Boże, gdyż czyni nas w Duchu Świętym rodziną Bożą.

Punktem dojścia chrześcijańskiej antropologii staje się ostatecznie historia zbawienia, wskazująca na darmość Bożej łaski. „Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez

---

<sup>10</sup> KKK 390.

Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś – nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 1-5). Nie przez gnozę, eteryczną wiedzę, własne samodoskonalenie się (autoperfekcję), ale w zbawczym spotkaniu ze zmartwychwstałym Panem, grzesznik odzyskuje utraconą wolność.

Stąd tajemnica Chrystusa stanowi jedyną możliwość zrozumienia bytu ludzkiego i jego celowości. Sobór Watykański II stwierdzi: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego Miłości *objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi* i okazuje mu najwyższe jego powołanie (...). Ten, który jest «obrazem Boga niewidzialnego» (Kol 1, 15), jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności. Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje *zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem*. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu”<sup>11</sup>.

Tę soborową myśl pogłębi Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*, gdy powie: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”<sup>12</sup>. W tym ludzkim wymiarze tajemnicy odkupienia, osoba odnajduje swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa.

Współczesna eklezjologia musi coraz bardziej odkrywać miejsce i funkcję człowieka w powszechnej ekonomii odkupienia. Wydaje się, że zgłębianie tajemnicy człowieka wciąż jeszcze nie doczekało się właści-

<sup>11</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 22.

<sup>12</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis*, dalej cyt. RH, 10.

wych opracowań. Odkrywanie *mysterium hominis* musi zyskać większe ukierunkowanie trynitarne. Jak to rozumieć? Chodzi o to, aby zgłębiać tajemnicę człowieka w blasku dzieła stworzenia Boga Ojca, w misterium Chrystusowej inkarnacji oraz w prowadzeniu przez Ducha Świętego. „Człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnice Wcielenia i Odkupienia”<sup>13</sup>.

Obecna sytuacja, jaka wytworzyła się po pandemii oraz przez agresję Rosji na Ukrainę, odbierając poczucie bezpieczeństwa, stanowi szansę dla chrześcijan. Wskutek tych wielu smutnych doznań i lawiny dezinformacji, ludzkość potrzebuje słów nadziei. Kościół winien dawać zatem świadectwo, że Bóg jest tak blisko człowieka i w swoim Duchu go nie opuszcza. I mimo, że społeczeństwa krajów Unii Europejskiej stają się coraz bardziej areligijne w obszarze instytucjonalnym, to przecież w każdej osobie istnieje religijność naturalna, przejawiająca się choćby w poszukiwaniu sensu, pragnieniu pokoju, w pytaniu o życie po śmierci i nieusuwalnym pragnieniu miłości<sup>14</sup>.

## 5. Bosko-ludzkie eklezjalne misterium

Owo zjednoczenie Trójcy Świętej z człowiekiem samo w sobie jest tajemnicą, gdyż w tej duchowej jedności rodzi się „nowy człowiek” powołany do uczestnictwa w życiu Bożym (por. 2 P 1, 4), stworzony na nowo w Duchu Świętym ku pełni łaski i prawdy (por. Ef 2, 10; J 1, 14. 16). Zjednoczenie z Bogiem daje człowiekowi moc do wewnętrznej przemiany tak jego samego, jak i świata. Wszystkim tym, którzy przyjęli Słowo, „dało [Ono] moc, aby się stali synami Bożymi” (J 1, 12). Przez sakramenty w przestrzeni Kościoła ta moc jest realnie udzielana.

Tajemnicę Kościoła poprzedza tajemnica Izraela. Dzieje odkupienia Hebrajczyków nakierowane są na przyszłość, zaś dzieje odkupienia chrześcijan znalazły już swoje spełnienie, mimo oczekiwania eschatologicznej pełni. Sobór – zgłębiając tajemnicę Kościoła w świetle Synagogi – uczy „o więzi, którą lud Nowego Testamentu zespolony jest duchowo z ple-

---

<sup>13</sup> RH 14.

<sup>14</sup> Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Podwójna tajemnica Kościoła*, s. 275-276.

mieniem Abrahama. Kościół bowiem Chrystusowy uznaje, iż początki jego wiary i wybrania znajdują się według Bożej tajemnicy zbawienia już u Patriarchów, Mojżesza i Proroków. Wyznaje, że w powołaniu Abrahama zawarte jest również powołanie wszystkich wyznawców Chrystusa, synów owego Patriarchy według wiary, i że wyjście ludu wybranego z ziemi niewoli jest mistyczną zapowiedzią i znakiem zbawienia Kościoła. Przeto nie może Kościół zapomnieć o tym, że za pośrednictwem owego ludu, z którym Bóg w niewypowiedzianym miłosierdziu swoim postanowił zawrzeć Stare Przymierze, otrzymał objawienie Starego Testamentu i karmi się korzeniem dobrej oliwki, w którą wszczepione zostały gałązki dziczki oliwnej narodów. Wierzy bowiem Kościół, że Chrystus, Pokój nasz, przez krzyż pojednał Żydów i narody i w sobie uczynił je jednością (...). Pamięta także, iż z narodu żydowskiego pochodzili Apostołowie, będący fundamentami i kolumnami Kościoła, oraz bardzo wielu spośród owych pierwszych uczniów, którzy ogłosili światu Ewangelię Chrystusową (...). Niemniej, jak powiada Apostoł, Żydzi nadal ze względu na swych przodków są bardzo drodzy Bogu, który nigdy nie żałuje darów i powołania. Razem z Prorokami i z tymże Apostołem Kościół oczekuje znanego tylko Bogu dnia, w którym wszystkie ludy będą wzywały Pana jednym głosem i «służyły Mu ramieniem jednym» (So 3, 9). Skoro więc tak wielkie jest dziedzictwo duchowe wspólne chrześcijanom i Żydom, święty Sobór obecny pragnie ożywić i zalecić obustronne poznanie się i poszanowanie, które osiągnąć można zwłaszcza przez studia biblijne i teologiczne oraz przez braterskie rozmowy<sup>15</sup>.

Przejdźmy teraz do eklezjogenezy, która odsłoni nam zaangażowanie wszystkich Osób Boskich we wciąż trwające jeszcze powstawanie Kościoła. Mówimy zasadniczo o pięciu etapach jego powstawania:

I. pozaccasowa idea Boga Ojca; po nieposłuszeństwie pierwszych rodziców, Bóg Ojciec zapowiada utworzenie wspólnoty doskonalszej niż tylko wynikającej ze stworzenia („adoptowani” synowie i córki);

II. zwoływanie i gromadzenie ludu Izraela w Starym Przymierzu (powołanie Abrahama, wybraństwo Mojżesza, Dekalog, Świątynia Jerozolimska, „Reszta przez łaskę”);

III. akty eklezjotwórcze Jezusa, konstytuujące w Jego ciele i krwi doskonałe Nowe Przymierze: uczniowie i uczennice, kolegium apostoelskie, pry-

---

<sup>15</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, 4.

mat Piotrowy (por. Mt 16, 16-19; J 21, 15-19; Łk 22, 31-32; Ga 2, 11-14)<sup>16</sup>; Ostatnia Wieczerza [uczta ofiarna naznaczona Jezusowym wezwaniem do nieustannego sprawowania: „to czyńcie na moją pamiątkę!” (Łk 22, 19)]; tajemnica Krzyża i Zmartwychwstania;

IV. realizująca się od zesłania Ducha Świętego powszechna wspólnota odkupionych (Zesłanie Ducha Świętego: wciąż jednostronne ujmowanie Kościoła jako dalszego życia Jezusa i kontynuacji Jego misji);

V. eschatologiczna pełnia wierzących siostr i braci (eklezyjalna wspólnota się spełnia w samoudzielaniu się. Kościół i każdy kto do niego należy, to wszystko, co otrzymał od Trójjedynego Boga, a mianowicie osobiste uzdolnienia i możliwości, intelektualno-duchowy potencjał, winien przekazywać dalej w komunikacyjnym procesie wzajemnego obdarowywania i przekładać na praktyczne realizacje. W ten sposób nie tylko odzwierciedla się życie Trójcy Świętej oraz odsłania eschatologiczny przedsmak definitywnej komunii w przyobiecany Królestwie Boga, ale realizuje się ponadto już tu fundamentalne przykazanie miłości, będące widzialnym znakiem odzwierciedlającym Trójcę w świecie stworzonym)<sup>17</sup>.

Uświadomienie sobie takiej poszerzonej eklezjogenezy, konsekwentnie prowadzi do odkrywania misterium Trójcy Świętej oraz misterium człowieka. To odkrywanie staje się możliwe w przestrzeni Kościoła, który jest rzeczywistością sakramentalno-symboliczną. Ujmowanie Kościoła w świetle tajemnicy i sakramentalności nie jest jednak właściwością tylko teologii katolickiej. Oba te wymiary odkrywamy w myśli prawosławnej. Natomiast u protestantów szybciej doszukamy się tajemnicy Kościoła. Sakramentalność bowiem jest im obca.

Aby wykluczyć synergizm, który nie rozwiązuje wszystkich trudności, a jest właściwy Wschodowi, należy wziąć pod uwagę, że Bóg działający w ten sposób jest Bogiem Trójjedynym, który objawił się na Krzyżu, gdzie Jego nachylenie ku ludzkości odsłoniło się w upokorzonym ciele Ukrzyżowanego. Na krzyżu różnica między Bogiem a człowiekiem została pokazana jako coś, co jest do uchwycenia w kontraście Boskiej miłości i ludzkiego grzechu. Dlatego teologia sakramentów musi bardziej wychodzić z teologii Krzyża, a nie z teologii Wcielenia. „W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć

---

<sup>16</sup> Pomimo prymatu Piotrowego, jego władza nie jest absolutna. Określenie „nawet” oznacza tu u Pawła, że Piotr mimo swoich błędów stoi wyżej od wszystkich, choć nie w sensie całkowitym.

<sup>17</sup> Por. E. PIOTROWSKI, *Jaka wizja Trójcy Świętej, taka wizja Kościoła*, s. 71-87.

w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości” (Ef 2, 15-16)<sup>18</sup>.

Nasz wiek – według kard. J. Ratzingera – przeżywa „tak głęboki kryzys sakramentalności i rozumienia rzeczywistości sakramentu, jakiego w tak ostrej radykalnej formie nigdy chyba dotychczas w chrześcijaństwie nie było. W czasach, w których przyzwyczailiśmy się w tkance rzeczy widzieć tylko materialny element pracy człowieka, w których – krótko mówiąc – świat uznaje się za materię, a materię za materiał, nie ma już wolnej przestrzeni dla owej symbolicznej przejrzystości rzeczywistości wskazującej na wieczność, będącej podstawą zasady sakramentalnej. Skracając nieco i upraszczając, można by powiedzieć, że idea sakramentu zakłada symboliczne rozumienie świata, dzisiejsze zaś jego rozumienie ma charakter funkcjonalny. W rzeczach widzi się tylko rzeczy, tylko funkcję pracy człowieka i jego osiągnięć, a obierając taki punkt wyjścia, nie można już zrozumieć, w jaki sposób «rzecz» może się stać «sakramentem»<sup>19</sup>.

Możemy wskazać na wiele tajemnic w kościelnej przestrzeni, jak np. Słowo Boże i jego przepowiadanie oraz odbiór, działalność charytatywną czy choćby codzienne świadectwo (*martyria*) tysięcy chrześcijan w ramach swoich rodzin czy miejsc pracy. Tajemnicę należy też odnieść do świętej liturgii. Woń i mgła kadzidła, zacienione przestrzenie przez witraże, migotliwy blask świec: świątynie zawsze były tajemniczymi, mistycznymi miejscami. Z własnymi obrzędami i zwyczajami, odmiennymi zasadami postępowania i kodami językowymi. Było to wszystko dość tajemnicze i niezrozumiałe do tego stopnia, że chrześcijańska łacińska formuła „Hoc est corpus meum” prawdopodobnie dała początek już w średniowieczu powiedzeniu *hocus pocus*, za pomocą którego dziś komentujemy to, co tajemnicze i niezrozumiałe. Dowartościowywanie wymiaru tajemnicy w liturgii, a tym samym odnowie Kościoła przez większe zaangażowanie osób świeckich w kulcie, zwrócono uwagę już przed Soborem Watykańskim II. Istotny wkład włożył tu Odo Casel (1886-1948) przez swoje dzieło „Die Liturgie als Mysterienfeier”. Opat Casel okazał się pionierem pojęcia „tajemnicy” (*mystérique*), tym samym kładąc podwaliny pod misteryjną koncepcję kultu chrześcijańskiego, która ogarnie nie tylko Francję po II wojnie światowej.

<sup>18</sup> Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Podwójna tajemnica Kościoła*, s. 237-238.

<sup>19</sup> J. RATZINGER, *Sakramentalne podstawy egzystencji chrześcijańskiej*, w: J. RATZINGER, *Opera Omnia*, t. XI: *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego*, tłum. W. SZYMONA, Lublin 2012, s. 185-186.

Dalej: jedną z tajemnic Boga i człowieka w eklezjalnej przestrzeni jest spowiedź. Trudno do końca przeniknąć tajemnicę osoby wierzącej, zanurzonej w misterium uzdrowienia, kiedy doświadcza duchowego wyzwolenia i psychicznej radości w sakramencie pokuty i pojednania.

Inną tajemnicą, gdzie człowiek przyjmuje samoudzielającego się Boga jest Eucharystia. Głębokie związki Kościoła i Eucharystii wyraża dokument Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan pt. „Misterium Kościoła i Eucharystii w świetle tajemnicy Trójcy Świętej” (Monachium, 1982)<sup>20</sup>. Wierzący – ochrzczeni w Duchu Świętym w imię Trójcy Świętej – tworzą jedno ciało (por. 1 Kor 12, 13). Kiedy Kościół sprawuje Eucharystię, to uświadamia sobie „co to jest” – to Ciało Chrystusa (1 Kor 10, 17). Przez chrzest i bierzmowanie wyznawcy Chrystusa są „namaszczeni” przez Ducha, wszczępieni w Chrystusa. Natomiast przez Eucharystię, wydarzenie paschalne, stają się oni Kościołem. Przez komunię w Ciele i Krwi Chrystusa owi wierni wzrastają wówczas w tym mistycznym przeobstwieciu, które sprawia, że zamieszkają w Synu i Ojcu przez Ducha.

W jednym z opowiadań Antoine de Saint-Exupéry opisuje historię trzech lotników, którzy zostali zmuszeni do lądowania na Saharze. Wkrótce po opuszczeniu uszkodzonego samolotu, zdali sobie sprawę z tragizmu sytuacji, jaka postawiła przed nimi pustynia. Szybko pojęli, że jeżeli w ciągu najbliższych godzin nie znajdą wody, to zginą. Po dwóch dniach poszukiwań ostatkiem sił dotarli do źródła. Wtedy jeden z nich wyśpiewał hymn na cześć wody: „Ty, która nie masz smaku ni koloru, wracasz utracone siły, dajesz życie, ratujesz człowieka”. Taką wodą życia dla chrześcijan jest Eucharystia<sup>21</sup>.

Luterański pastor ze Szwecji, Ulf Ekman, który w dniu 21 maja 2014 r. wraz ze swoją żoną Brigittą przeszedł do Kościoła katolickiego w swojej książce „Wielkie odkrycie” dzieli się swoimi przemyśleniami na temat Eucharystii. U. Ekman podkreśla tam sakramentalność Eucharystii, to, czego mu tak bardzo brakowało u jego wcześniejszych ewangelickich braci i siostr. Píše: „Jezus mówi tu w bardzo konkretny sposób, że chleb i wino Eucharystii są Jego ciałem i Jego krwią. Mówi to, co chce powiedzieć, i chce powiedzieć właśnie to, co mówi (...). Już wcześniej wyczuwałem ten sakramentalny wymiar, nie do końca go jeszcze rozumiejąc. Teraz w pełni zacząłem go pojmować i rozumieć, jakim bogactwem jest dla nas,

---

<sup>20</sup> Por. Z. GLAESER, *Eucharystia w Dialogu. Wokół bilateralnych uzgodnień doktrynalnych Kościoła prawosławnego na temat Eucharystii*, Opole 2007.

<sup>21</sup> Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Podwójna tajemnica Kościoła*, s. 242-243.

chrześcijan. Jezus przychodzi do nas w sposób namacalny w sakramentach. Są one zewnętrznymi, widzialnymi, fizycznymi znakami, przez które Bóg udziela nam wewnętrznej, niewidzialnej i namacalnie obecnej łaski. Czyni to, ponieważ związał z tymi środkami swoje Słowo i swoje obietnice. Te zewnętrzne znaki – woda, chleb, wino, oleje czy nakładanie rąk – jednocześnie reprezentują Bożą łaskę, jak i udzielają tej łaski, którą reprezentują. Ta świadomość była dla mnie niemal miażdżąca<sup>22</sup>.

Wskazując na podwójną tajemnicę Kościoła, gdzie dochodzi do trwałych relacji Trójjedynego Boga i człowieka musimy wskazać na Najświętszą Maryję Pannę. W sposób absolutnie nie do pojęcia Stwórca zamieszkał w stworzeniu, uzależniając się od wolnej woli ludzkiej. Dziewica z Nazaretu stała się Matką Boga. Misterium jest Jej Boskie macierzyństwo, kiedy poczęła i dała odwiecznemu Synowi Bożemu ludzkie ciało. Stąd tytuł Bogarodzicy przysługuje Maryi w znaczeniu właściwym, a nie przenośnym, gdyż jest matką całej osoby Jezusa Chrystusa, a nie tylko Jego ludzkiej natury. Boska Osoba Przedwiecznego Słowa złączyła się bowiem z człowiekiem nie przy narodzeniu, lecz przy Wcieleniu, w momencie poczęcia Jezusa. Maryja jest więc Rodzicielką Boga, ponieważ matka rodzi osobę – a w Jezusie była nią jedna z osób Boskiej Trójcy.

Ponadto w ową misteryjną dynamikę eklezjalnej widzialności i niewidzialności, instytucji i duchowości, ziemi i nieba, świętości i słabości najpewniej wprowadzają najwięksi przyjaciele Chrystusa, czyli święci i błogosławieni. Oni bowiem własnym życiem zrozumieli istotę zbawienia i je osiągnęli właśnie w przestrzeni Kościoła, będąc jego tak przedmiotem jak i podmiotem. Oni najbardziej zmieniają widzialną postać Kościoła, gdyż go uduchowiają. Wnoszą swój niezbywalny wkład w zmianę instytucji, ale jej nie znosząc, ani też nie burząc. Zmieniając Kościół, nie niszczą go. Święci to całe rzesze charyzmatyków, za którymi podążają wierzący w Chrystusa, aby wejść z Nim w głębszą komunie, mającą jednak swoją konkretyzację i widzialność<sup>23</sup>.

Przyjęcie trynitarnej eklezjogenezy oraz w konsekwencji trynitarnej struktury Kościoła może istotnie pomóc do odtwarzania wewnątrz wspólnoty wierzących relacji trynitarnych. Może istotnie posłużyć do odkrywania

---

<sup>22</sup> U. B. EKMAN, *Wielkie odkrycie. Nasza droga do Kościoła katolickiego*, tłum. A. STRÓŻYK, Kraków 2017, s. 140-143.

<sup>23</sup> Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Czy św. Faustyna i św. Jan Paweł II wprowadzają nas w tajemnicę Kościoła?*, w: A. NAPIÓRKOWSKI, P. WARCHOŁ, *Czy św. Faustyna i św. Jan Paweł II zostaną doktorami Kościoła?*, Niepokalanów 2015, s. 13-25.

trynitarne misterium w liturgii, w diakonii i przepowiadaniu oraz w codziennym życiu chrześcijan. Wskażmy kilka przestrzeni, gdzie eklezjalna trynitarność może przynieść przewyciężenie wielu napięć, towarzyszących chrześcijanom od dawna, a obecnie ujawniających się nad wyraz ostro: napięcie między Kościołem powszechnym a Kościołami lokalnymi, między centralizmem a synodalnością, między hierarchią a charyzmatem, między tradycją a inkulturacją, między kobietą a mężczyzną, między stanem świeckim a duchownym. Instytucje kościelne, urzędy, słowo Boże, sakramenty - będące darami Bożego Ducha - nie mogą być traktowane jako wielkości sobie przeciwstawne, gdyż winny służyć dobru wszystkim ochrzczonym, a przez nich całemu światu<sup>24</sup>.

Od wizji trynitarnej zależy ponadto nie tylko rozumienie i funkcjonowanie kościelnej wspólnoty, lecz także społeczności świeckiej. Kard. Kasper zauważa, że owo „trynitarne rozumienie jedności jako *communio* posiada konsekwencje dla politycznego obszaru w szerszym tego słowa znaczeniu i tym samym dla przedstawień celu jedności w Kościele, w społeczności i w ludzkości, a zatem dla pokoju w świecie”<sup>25</sup>.

\* \* \*

Kościół zatem „jest ikoną Trójcy [...], jednością w wielości członków, wielością w jedności jednej substancji wiary, nadziei i miłości. Możemy wręcz powiedzieć, że misterium Kościoła jest jego *communio*, ponieważ jest sakramentalno-symbolicznym urzeczywistnieniem *communio* Trójcy”<sup>26</sup>. To jedna z definicji Kościoła sięgająca nie tylko jego zewnętrznego opisu, lecz jego najwewnętrzniejszej istoty; Kościoła, dla którego doskonałe relacje miłości Boskich Osób stanowią niedościgniony wzór. Eklezjalna komunია jest wspólnotą ludzi z Bogiem, między nimi, człowieka z samym sobą oraz harmonii ze światem, co ma być zakorzenione i ugruntowane przez wierzących dzięki ich uczestnictwu w Boskim życiu.

---

<sup>24</sup> Por. E. PIOTROWSKI, *Jaka wizja Trójcy Świętej, taka wizja Kościoła*, s. 75-76.

<sup>25</sup> W. KASPER, *Bóg Jezusa Chrystusa*, tłum. J. TYRAWA, wyd. TUM, Wrocław 1996, s. 380.

<sup>26</sup> W. KASPER, *Die Kirche als Mysterium. Was glaubt die Kirche von sich selber?, w: Fragen in der Kirche und an die Kirche*, wyd. M. Seybold, Eichstätt 1988, s. 45.

## Bibliografia

BEINERT W., *Die Rezeption und ihre Bedeutung für Leben und Lehre der Kirche*, w: W. PANNENBERG, T. SCHNEIDER (Hg.), *Verbindliches Zeugnis*, Bd. 2, Freiburg i. Br. – Göttingen 1995, s. 193-218.

CONGAR Y., *Kościół jako sakrament zbawienia*, przeł. T. MAZUŚ, Warszawa 1980.

EKMAN U. B., *Wielkie odkrycie. Nasza droga do Kościoła katolickiego*, tłum. A. STRÓŻYK, Kraków 2017.

GLAESER Z., *Eucharystia w Dialogu. Wokół bilateralnych uzgodnień doktrynalnych Kościoła prawosławnego na temat Eucharystii*, Opole 2007.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis*, w: *Redemptor hominis. Tekst i komentarz*, PTT, Kraków [1980], s. 3-62.

KASPER W., *Bóg Jezusa Chrystusa*, tłum. J. TYRAWA, wyd. TUM, Wrocław 1996.

KASPER W., *Die Kirche als Mysterium. Was glaubt die Kirche von sich selber?*, w: *Fragen in der Kirche und an die Kirche*, wyd. M. Seybold, Eichstätt 1988, s. 45.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 2002.

NAPIÓRKOWSKI A., *Czy św. Faustyna i św. Jan Paweł II wprowadzają nas w tajemnicę Kościoła?*, w: NAPIÓRKOWSKI A., WARCHOL P., *Czy św. Faustyna i św. Jan Paweł II zostaną doktorami Kościoła?*, Niepokalanów 2015, s. 13-25.

NAPIÓRKOWSKI A., *Podwójna tajemnica Kościoła*, Pelplin 2022, s. 86.

OSTER S., *Realpräsenz, Sakramentalität und der Synodale Weg in Deutschland*, <https://www.synodale-beitraege.de/de/realpraesenz-sakramentalitaet-und-der-synodale-weg-in-deutschland>, dostęp: 22.09.2024.

PIOTROWSKI E., *Jaka wizja Trójcy Świętej, taka wizja Kościoła*, „Homo Dei” 3(292)/2009, nr 3, s. 71-87.

RATZINGER J., *Sakramentalne podstawy egzystencji chrześcijańskiej*, w: J. RATZINGER, *Opera Omnia*, t. XI: *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego*, tłum. W. SZYMONA, Lublin 2012, s. 185-186.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich Nostra aetate*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Pallottinum, Poznań [1967], s. 334-338.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja duszpasterska Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Pallottinum, Poznań [1967], s. 811-987.

## DOUBLE MYSTERY OF THE CHURCH OF THE TRIUNE GOD

### A b s t r a c t

The presented text is an attempt to deepen theological reflection on the mystery of the Church. The whole reflection consists essentially of five parts with the following titles: *Introduction; Restoring the concept of mystery; The mystery of the Trinity; The impenetrability of man; The double mystery of the Church of the Triune God.*

The mystery of the Church is twofold in that it relates to transcendence, or the reality of God, and it relates to man, pointing to the truth of his redemption and salvation.

This consideration presupposes the assumption of a Trinitarian ecclesiology and, consequently, a Trinitarian structure of the Church. The point is that this approach can significantly contribute to the restoration of Trinitarian relationships in the community of believers. It can serve to reveal the Trinitarian mystery in liturgy, in diakonia and preaching, as well as in the daily lives of Christians.

**Keywords:** Holy Trinity, Church, mystery, ecclesiology, theological anthropology

**Słowa kluczowe:** Trójca Święta, Kościół, misterium, eklezjogeneza, antropologia teologiczna